

Ks. Andrzej Zwoliński (PAT, Kraków)

Przemoc na ekranie

Tylko niektóre fakty z historii okrucieństwa ludzi są opisane i pozostają w pamięci zbiorowej: prześladowania pierwszych chrześcijan, inkwizycje, procesy czarownic, wojen, zbrodnie totalitaryzmów XX wieku. Okrucieństwo polega na umyślnym i planowym zadawaniu cierpienia istocie żywej, czującej. Przykładami takich zachowań były w historii m.in. tortury. Winnych skazywano na okaleczanie, kamienowanie, duszenie, topienie, wieszanie, biczowanie. W starożytnej Grecji także mitologia nie była wolna od obrazów przemocy: Prometeusz przykuty do skały; Marsjasz, z którego Apollo zdiera skórę; pałaca koszula Dejaniry; łożo Prokrusta, króla Ixionu, którego Zeus pograżył w piekle i skazał na mękę wiekuistego wplątania w koło za to, iż przymilał się do jego małżonki Hery; pasterz Melanthias, któremu mądry i sprytny Odyseusz odciął nos i uszy, potem ręce i nogi. Starożytny Martialis opowiadał, jak w jednej z popularnych w Rzymie sztuk teatralnych widział człowieka przybitego do krzyża, któremu dzieki zwierzęta rozszarpały ciało, a publiczność rozkoszowała się widokiem odpadających jego kawałków. Dodaje – dla uspokojenia słuchaczy – że zapewne skazaniec ten musiał popełnić ciężką zbrodnię, może był ojcobójcą lub podpalaczem.

Początkowo chrześcijaństwo sprzeciwiało się przemocy. Orygenes w traktacie *Contra Celsum* uzasadnia: „Co wspólnego między prawdą a gwałtem, sprawiedliwością a okrucieństwem. Broniąc religii mękami i krwią, nie bronicie jej, ale tylko kalacie” Tylko mieczem duchowym, czyli wykluczeniem z Kościoła, pozwalał karać św. Cyprian tych, którzy zawinili przeciw Kościołowi (spi-

ritali gladio necantur, dum de Ecclesia ejiuciuntur). Ale po przejściu cesarza Konstantyna na chrześcijaństwo jego następcy - już w roli nie prześladowców, lecz opiekunów Kościoła - zaczęli używać prawdziwych mieczy. Protestowali przeciw temu: św. Hilary, św. Ambroży na Zachodzie, św. Jan Chryzostom w Bizancjum. Podobnie św. Augustyn skłaniał się ku tolerancji, lecz później począł zalecać umiarkowaną surowość (*temperata severitas*), karę śmierci zdecydowanie odrzucając.

Od wieku VI do XI prawie nie słychać o prześladowaniach religijnych. Wobec tortur sądowych papieże zajmowali przeważnie stanowisko negatywne: papież Mikołaj Wielki w liście do Bułgarów zdecydowanie potępił tortury, których ani boskie, ani prawo ludzkie nie dopuszcza. W wieku XII kanonista Gracjan ustalił w zbiorze dekretów papieskich, jako regułę prawa kanonicznego, że nie można torturami wymuszać zeznań.

Niedługo później, w XIII wieku, rozpalono pierwsze stosy dla heretyków (1231 r., Rzym), czyniąc z Kościoła parawan dla okrucieństwa, mściwości i chciwości przewrotnie uzasadnianej religią. Przemoc uzasadniano słowami Jezusa (J 15, 6) o latorośli, która uschła i do ognia ją wrzucono, czyniąc ze Zbawiciela świata pierwszego inkwizytora. Przemoc religijna nie pozostała jedynie „specjalnością” katolików - to samo czynili protestanci. A później stała się powszechnym środkiem ideologicznym, łamiącym opornych, trzymającym tłumy w dyscyplinie, a liderom dającym poczucie władzy bez granic rozsądku¹.

Niestety, długa i okrutna historia przemocy nie skończyła się. Trwa, jakby była jedną z twarzy natury ludzkiej...

Zjawisko agresji i przemocy

Termin „agresja” pochodzi od łac. słowa „agressio”, w którym „gressus” oznacza „krok, ruch, aktywność”, a przedrostek

¹ M. Zdziechowski, *O okrucieństwie*, „Przegląd Współczesny” 74 (1928), s. 456-469.

„agrr” - „przyłączyć się” „Aggredior” znaczy tyle, co „zbliżyć się, zabierać się do czegoś, starać się pozyskać, próbować, napaść, uderzać” „Aggressor” tłumaczone z języka łacińskiego oznacza „stronę napadającą, napastnika” Agresja socjologicznie oznacza zachowanie impulsywne, mające na celu zadanie bólu, wywołanie cierpienia fizycznego i psychicznego, zarówno wobec innej osoby żywej, jak i wobec samego siebie (autoagresja). Może ona przybierać postać bezpośrednią lub przemieszczoną - w sytuacji niemożności reakcji w stosunku do prawdziwego źródła pobudzenia agresji, „wyładowanie się” na osobie lub rzeczy nie mającej z nią nic wspólnego. Celem agresji może być uzyskanie przedmiotów, określonych wartości lub celów (agresja instrumentalna), jej źródłem może też być obrona siebie samego lub innych osób i grup (agresja ochronna). Jako „poruszanie się naprzód” może mieć charakter konstruktywny (wyzwała rozwój, niekiedy burząc istniejące normy społeczne) lub destruktywny - przemoc, godząca w wolność jednostki, naruszająca istniejące normy prawne, moralne, obyczajowe. Występuje też pod postacią agresji emocjonalnej lub instytucjonalnej².

Agresywność jednostki jest wypadkową skłonności wrodzonych i reakcji wyuczonych. Chociaż instynktowny komponent jest ważny, niemniej ważne są czynniki sytuacyjne, modyfikujące ów komponent. Głównymi - wywołującymi agresję jest odczucie frustracji i bólu, niemniej jest wiele innych pośrednich, które mogą wywołać albo zahamować reakcję agresji u osoby sfrustrowanej czy odczuwającej niewielki ból. Rola agresji może być różna: jest wyrazem woli przetrwania najlepiej przystosowanych (widać to wyraźnie zwłaszcza u zwierząt), katharsis - wyładowanie agresji, zwłaszcza w postaci niedestrukcyjnej (wydatkowanie energii agresywnej w postaci aktywności fizycznej, jak gry, biegi, walenie pięściami w worek bokserski; „agresja w wyobraźni” - np. ma-

² M. Mama-Zdanecka, *Narastanie agresji w społeczeństwie polskim*, [w:] *Różne oblicza agresji. Studium psychologiczno-socjologiczne*, red. B. Pilecka, Kraków 2000, s. 49-50.

rzenia o zbiciu kogoś, napisanie tekstu pełnego aktów przemocy) lub bezpośrednia agresja (obrażenie osoby powodującej frustrację, wyrządzenie jej krzywdy, sprawienie kłopotów, mówienie o niej brzydkich rzeczy) uwalnia jednostkę od kumulowania energii, która mogłaby eksplodować w formie skrajnego gwałtu lub choroby psychicznej; zwrócenie uwagi społeczeństwa – zwłaszcza „milczącej większości”, na pewne problemy, np. poprzez rozruchy, strajk, bojkot – nieustanna eliminacja niesprawiedliwości powodującej frustrację jest sposobem redukcji agresji społecznej³.

Celem przemocy jest zmuszenie jakiejś osoby lub członków grupy do określonego działania czy też uniemożliwienie go, przewrwanie już wykonywanych zadań. Jest więc bezprawnym narzuceniem jednostce lub grupie władzy. Charakteryzuje się ona kilkoma właściwościami: jest zawsze instytucjonalna, narusza prawo lub dobro jednostki, niejednokrotnie uniemożliwia samoobronę, powoduje określone przeszkody, staje się czynnością wielokrotną, czasem jest wyrazem poczucia bezsilności. Za przemoc zawsze jest odpowiedzialny sprawca, bez względu na jej przyczynę, a samo już grożenie przemocą jest jej aktem.

Wśród różnych form przemocy można wyróżnić:

- przemoc spontaniczną – „gorącą” – uzewnętrznia się w obelgach, zadawanych ze złością bólu, krzykach;
- instrumentalną – „chłodną” – odnosi się ona do zachowań dokonywanych z premedytacją, jest realizacją gotowego scenariusza;
- przemoc społeczną – odrzucana jest społecznie, lecz prawnie nie zabroniona, np. przemoc emocjonalna wobec dzieci i dorosłych (upokarzanie), stosowanie kar cielesnych w sposób oczywisty nie zabronione jest kodeksem rodzinnym;
- przemoc długotrwałą – „mobbing” (ang. „mob” – „rzucić się na kogoś lub na coś”; termin, który w Szwecji w latach 60. oznaczał zjawisko przemocy w szkole) – oznacza rodzaj terro-

³ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, seria: *Biblioteka Psychologii Współczesnej*, Warszawa 1987, s. 193–219.

ryzmu psychicznego wobec pracowników czy uczniów, którego celem jest obniżenie wartości drugiego człowieka, ośmieszenie i poniżenie go wobec środowiska, a w ostateczności wyizolowanie. Ofiara nie czując się winną traktuje całą sytuację jako przejściowy koszmar, który jednak trwa bardzo długo. Sprawcy mobbingu działają bezinteresownie, a ich przemoc wobec pewnych osób jest sposobem życia⁴.

Źródeł agresji poszukuje się najczęściej pośród różnych czynników sytuacyjnych, uwarunkowań społecznych jednostki. Wśród nich wymienia się:

- przemoc doświadczaną we własnej rodzinie – może to być przemoc fizyczna (w tym seksualna), bądź psychiczna (obrażanie, niedocenianie), która zaniża poczucie własnej wartości, rodzi bezradność, osamotnienie, poczucie alienacji; rodzice często przenoszą swoje nie rozwiązane problemy na dzieci, a agresywność dorosłych rodzi agresję dzieci i młodzieży, wśród których rodzi się przekonanie, że agresja jest najlepszym sposobem rozwiązywania konfliktów, przekonywania o słuszności własnego zdania;
- szkołę – uczniowie boją się nauczycieli i siebie nawzajem, szkoła w ogóle budzi lęk; niekiedy wynika to ze stosowania przez nauczycieli zbyt silnej presji dydaktycznej (słownej, fizycznej, demonstrowanie siły, dominacji, szantażowanie karnymi konsekwencjami) – badania mówią, że średnio co siódmy, ósmy uczeń jest ofiarą przemocy psychicznej przejawianej przez nauczyciela, a jedynie co piąty nie doświadczył żadnej z kategorii agresji (1998); według polskich badań średnio co drugi uczeń jest sprawcą przemocy o umiarkowanym nasileniu, a co trzeci – o dużym; najbardziej rozpowszechnionymi w polskich szkołach (1998 r.) są zachowania agresywne w postaci werbalnej (ok. 45–50%) skierowane wobec nauczycieli – oszukiwanie i przeszkadzanie na lekcjach, a także wandalizm

⁴ Por. Mellibruda J., *Tajemnice etoh*, PARPA, Warszawa 1993.

- dewastacja budynku szkolnego, sprzętu oraz agresja wobec kolegów: werbalna (ok. 30%) i fizyczna (ok. 20%); doświadczenia „ofiar przemocy” związane są z umyślnym potrącaniem, obrażaniem, oszczerstwami, aż do wymuszania haraczu, odbierania rzeczy i „przymusu upokarzającego”⁵;
- przemiany ustroju społeczno-politycznego - rodzą frustrację jako efekt deprawacji relatywnej, czyli poczucia jednostki wywołanego spostrzeżeniem, że posiada mniej, niż na to zasługuje, mniej niż inni podobni ludzie lub mniej niż oczekiwała (bezrobocie, pauperyzacja życia, agresywna reklama, niskie zarobki, lęk o pracę, brak mieszkania); rodzi to skłonność do agresji skierowanej wobec rzeczywistych sprawców tego stanu rzeczy, a także poszukiwania „koźłów ofiarnych” (najczęściej jest to żona i dzieci);
 - gospodarkę - „drapieżna prywatyzacja” wiąże się z uzyskiwaniem dóbr za pomocą nadużycia zaufania społecznego (uchybień cenowe, nieuczciwa reklama, sprzeniewierzenie środków społecznych, zaleganie z płatnościami podatkowymi, nagłe bankructwa);
 - zbyt małą wykrywalność czynów przestępczych - dane mówią o 40% wykrywalności, co rodzi przekonanie, że istnieje niewielkie ryzyko poniesienia odpowiedzialności za zachowania agresywne, a także inne z zakresu tzw. drobnej przestępczości; powszechna staje się opinia, że w sprawach karnych i cywilnych niełatwo o sprawiedliwość: trudno na drodze sądowej odzyskać dług od prywatnej osoby (75%); pieniądze wpłacone firmie, która nie wywiązała się z zobowiązań (81%);

⁵ J. Surzykiewicz, *Cechy zachowań agresywno-przemocowych uczniów polskich szkół*, „Edukacja” 2 (1998), s. 12-19. Por. *Agresja i przemoc w szkołach polskich i niemieckich*, red. K. Ostrowska, J. Tatarowicz, Warszawa 1998; E. Zelezny, *Nauczyciele i młodzież w procesie polskich przemian*, Rzeszów 1998, s. 123 n.; A. Drożdż, *Młodzież a moralne kontynuacje kulturowe*, [w:] *Dzisiejsza młodzież. Stan aktualny i wyzwania*, red. J. Stala, Kraków 2001, s. 187-199; M. Tota, *Agresja*, „Ład w Szkole” 7 (1994), s. III.

uzyskać odszkodowanie od organu administracji państwowej lub samorządowej (74%)⁶;

- aglomeracje miejskie – pozwalają na anonimowość w relacjach międzyludzkich; więcej niż co druga osoba mieszkająca w półmilionowym mieście krytycznie ocenia bezpieczeństwo w swoim miejscu zamieszkania;
- kryzys dotychczasowych autorytetów – totalnej krytyce starych autorytetów towarzyszy brak nowych, pozytywnych wzorców; publiczne debaty w mediach, manifestacje uliczne i polemiki stają się źródłem nowej agresji; wzorce zachowań najczęściej pochodzą ze środków masowego przekazu, w tym najwięcej telewizji (61%);
- sport – przemoc stała się środkiem zachowania kibiców rywalizujących ze sobą drużyn, co jest: miniaturyzacją tego, co dzieje się w społeczeństwie oraz wzrostem wrogości wobec przeciwnika gry, uczestnika konkursu, a nawet chęcią wyeliminowania go przed mającą nastąpić rywalizacją sportową; kibic, jak zawodnicy, przeżywa sytuację walki, rywalizacji i współzawodnictwa⁷.

W kwietniu 2000 r. MSWiA opublikowało raport o bezpieczeństwie. W 1999 r. odnotowano 1 mln 121 tys. przestępstw, co w stosunku do roku 1989 r. stanowi wzrost o 104,8%. Organa ścigania wykryły sprawców zaledwie 45% przestępstw, w sprawach kryminalnych – zaledwie 40,3%. Zwiększyła się także skala i zakres dokonywanych przestępstw. Wśród różnych form przemocy dokument wymienia: przemoc w rodzinie (od stycznia do września 1999 r. przeprowadzono ogółem 259 tys. interwencji domowych, stwierdzono 24,5 tys. aktów przemocy, około 85% dokonało przemocy domowej pod wpływem alkoholu), rozboje („uliczne”, napady na mieszkania i pomieszczenia, na obiekty działalności gospodarczej, na kierowców taksówek, kierowców

⁶ Por. *Komunikat z badań OBOP: Czy czujemy się bezpiecznie?*, Warszawa 1998.

⁷ B. Karolczak-Biernacka, *Problem agresji w sporcie*, [w:] *Przemoc w życiu codziennym*, red. B. Hołyst, Warszawa 1996, s. 123 nn.

przewożących pieniądze lub wartościowe rzeczy, na osoby w pojazdach samochodowych poruszających się po drogach), użycie gwałtu, groźby, doprowadzenie do stanu nieprzytomności lub bezbronności, kradzieże rozbójnicze, wymuszenia (anonimowe, bezpośrednie), uprowadzenia osób – w tym uprowadzenia w celu wymuszenia zwrotu długu przez nierzetelnych dłużników (w 1999 r. – 14 spraw)⁸.

Jak wykazują badania, prawie pół miliona Polaków znajduje przyjemność w szukaniu okazji do bójki, maltretowaniu niewinnych ofiar lub innych sposobach przeżycia „mocnych przygód”. Co tydzień ktoś traci życie w wyniku napaści o „charakterze chuligańskim”, czyli takim, w którym ofiarę bito w celu odebrania jej pieniędzy lub z zemsty, często także bez wyraźniejszego powodu. Z badań Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego wynika, że najczęstszymi pretekstami do bójek od lat są: zwrócenie uwagi na czyjeś niewłaściwe zachowanie, chęć uzyskania względów dziewczyny, waśnie między członkami band i subkultur, odmowa sprzedaży alkoholu osobie nietrzeźwej, odmowa wpuszczenia do lokalu. Biją się przede wszystkim ludzie młodzi. Do 60% bójek dochodzi w lokalach (dyskoteki, kawiarnie, puby) lub w ich pobliżu⁹.

Jedyną reakcją właściwą na zjawisko przemocy jest oburzenie z powodu czynienia zła i atakowania systemu wartości. Jest to przejaw słusznego gniewu, który powstaje w psychice człowieka, nie zaś dopiero w mowie lub czynie. Wydaje się jednak, że masowość zjawiska przemocy, a także wiele dodatkowych czynników powoduje, iż oburzenie staje się coraz rzadszą reakcją społeczną¹⁰.

⁸ Z. Sator, *Społeczne implikacje przemocy i terroru*, [w:] *Przemoc i terror*, red. P. Góralczyk, A. Sobkowiak, Warszawa 2001, s. 33–49.

⁹ S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów - szanse i zagrożenia*, seria: *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 1865, Katowice 2000, s. 110–111.

¹⁰ Por. B. Misiuna, *Oburzenie. Filozoficzna analiza zjawiska i jej konsekwencje aksjologiczne*, Warszawa 1993, s. 82–92.

Ekranowe wojny

Pierwsze zmagania wojenne zarejestrował na taśmie filmowej w 1897 r. brytyjski korespondent wojenny Frederick Villiers, relacjonujący wojnę grecko-turecką. Jego dzieło, mimo iż było raportem z autentycznego pola bitew, okazało się zbyt nudne w porównaniu z filmem fabularnym. Jego następcy okazali więcej pomysowości. Amerykańska wytwórnia Mutual Film Corp. w 1914 roku podpisała specjalną umowę z przywódcą rewolucji meksykańskiej, gen. Pancho Villą, na mocy której rewolucjoniści zobowiązali się do niewzniesienia bitew bez udziału operatora oraz opóźniania ich, gdyby ten nie zdążył na czas. Wytwórnia życzyła sobie mieć wyłączność na te rejestracje. Rewolucjoniści wywiązali się z umowy rzetelnie: toczyli bitwy przy dobrej pogodzie i w pełnej synchronizacji z kamerą. Z czasem takie związki stały się zwyczajem. W 1939 r. we wrześniu Niemcy opóźnili bombardowanie Gdyni, by operatorzy niemieckiej kroniki filmowej „Deutsche Wochenschau” zdążyli zająć odpowiednie pozycje. Wrześniową inwazję na Polskę rejestrowało z lądu, powietrza i morza kilkaset kamer Ministerstwa Propagandy, gdy armia polska nie miała ani jednej ekipy filmowej. Niekiedy operatorzy prosili żołnierzy o powtórzenie przed kamerą scen z niedawno zakończonej walki. Lepsze efekty i możliwości przedstawiania wojny dostarczał jednak film fabularny. Ostatnią wojnę przenoszono w Hollywood na ekran niemal na bieżąco. *Pięć grobów do Kairu* w reżyserii Billy’ego Wildera zakończono jeszcze w 1943 r., tuż po zwycięstwie aliantów nad Africa Corps. Nakręcony w tym czasie *Amerykański konwój* relacjonował dostarczanie broni do Murmańska, a *Mściwy jastrząb* opowiadał o bohaterstwie lotników amerykańskich w walce z Japończykami¹¹.

Pokazywanie okrucieństw, przemocy i zbrodni okazało się dobrym wyborem producentów. Tematyka ta spotkała się z po-

¹¹ W. Kot, *Generał Spielberg. Kariera kina wojennego*, „Wprost” 38 (1998), s. 102–103.

zytywnym przyjęciem i zainteresowaniem widzów. Gwałtownie wzrastała w filmach ilość scen przemocy i gwałtu. W Stanach Zjednoczonych tygodniowo pokazuje się w telewizji 500 morderstw, co oznacza wzrost tego typu scen o ponad 90% w ciągu 20 lat – pomiędzy rokiem 1952 a 1972. Odpowiedzialni za ten stan rzeczy uzasadniają go zawsze prosto: wskazują na zainteresowania odbiorców¹².

Amerykańskie dziecko przed osiągnięciem wieku szkolnego spędza przed telewizorem średnio pięć tysięcy godzin, będąc w tym czasie świadkiem przeszło ośmiu tysięcy morderstw. Oszacowano, że dziecko ma okazję zobaczenia przed piętnastym rokiem życia od 13 do 32 tys. morderstw. To nie pociąga za sobą bólu ani wyrzutów sumienia, śmierć uważana jest za atrakcję, nie traktuje się jej jako ostateczności, bo zabici bohaterowie ożywają w tym i kolejnych filmach, według uznania scenarzystów i reżyserów. Śmierć straciła swą grozę, stała się łatwa, relatywa, odwracalna, bezbolesna, widowiskowa¹³.

Amerykańskie stacje telewizyjne (kablowe, naziemne, satelitarne) emitują rocznie 400 mld scen przemocy i gwałtów. Stężoną dawkę „teletoksyn” oferują widzom niespotykane wcześniej gatunki filmowe, jak: splattery, slashery, horrory, thrillery, snufy, porno, reality shows itd. Jak zauważyli członkowie Francuskiej Najwyższej Rady Audiowizualnej, w filmach amerykańskich przemoc z zasady nie jest sankcjonowana, przestępcy nie trafiają do więzień, a agresja przez nich stosowana znajduje swe racjonalne uzasadnienie, gdyż posługują się nimi tzw. bohaterowie pozytywni. Analizy wykazują, że jedynie w 15,5% przypadków zabójcy filmowi przeżywali poczucie winy, a w pozostałych byli ra-

¹² W. Zinzen, *Impact Televisie*, [w:] Horen, *zien en... Hoe omgaan met media?*, Averbode 1992, s. 45 nn.

¹³ S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów...*, dz. cyt., s. 109. L. Kirwill, *Co dziecko odbiera z telewizji?*, [w:] *Pedagogika mediów*, red. J. Detek, Kielce 2000, s. 53–84.

czej zadowoleni ze swych czynów lub nie demonstrowali żadnych uczuć¹⁴.

Ponad 3000 badań prowadzonych w czasie ostatnich 30 lat w Stanach Zjednoczonych udowodniło, że brutalne programy cieszą się popularnością i wywierają znaczący wpływ na umysły odbiorców, którzy postrzegają świat jako miejsce niebezpieczne, gdzie jedynym sposobem przeżycia jest atakowanie innych¹⁵.

W 1992 r. francuski „Le Point” zestawiał liczbę scen przemocy i gwałtów emitowanych w ciągu jednego tygodnia w programach telewizji francuskiej. Bilans był następujący: 670 zabójstw, 15 gwałtów, 848 bójek, 419 strzelań lub eksplozji, 14 porwań, 11 napadów na bank, 8 samobójstw, 32 wzięcia zakładników, 27 scen tortur, 18 narkomanów, 9 wyrzuceń przez okno, 13 prób uduszenia, 11 scen wojennych, 11 striptizów, 20 daleko posuniętych scen erotycznych¹⁶.

Z badań przeprowadzonych w Polsce (październik 1997 r.) wynika, że w najczęściej oglądanych programach ogólnopolskich (TV1, TV2, Polsat, TVN) jeden obraz przemocy przypadał średnio na 2,4 minuty. „Co 145 sekund ktoś kogoś bił, mordował, kopał. Albo przeklinał, obrażał, poniżał, albo złościł się. Albo widać było człowieka zabitego lub rannego”¹⁷.

Niezwykle niebezpieczne wydaje się występowanie scen przemocy w filmach adresowanych do dzieci. Nawet powszechnie uznawane za niegroźne rysunkowe bajki Disneya zawierają kilka razy większą dawkę agresji niż filmy fabularne dla dorosłych – stwierdził zespół badawczy powołany przez „Gazetę Wyborczą”. Na porządku dziennym są wypowiedzi bohaterów

¹⁴ J. Szafraniec, *Wyluzowane media – wyluzowane dzieci – wyluzowany świat*, „Niedziela” nr 42 (1997), s. 10.

¹⁵ J. Connel, *TV – Televised Violence?*, Ann Arbor News, 20 czerwiec 1993, s. 1. Por. R. Martin, *Kościół katolicki przy końcu wieku*, przekł. M. Kantor, Z. Łaszczyńska, Wrocław-Kraków 1996, s. 15-32.

¹⁶ Za: K. Czuba, *Media i władza*, Warszawa 1995, s. 83.

¹⁷ M. Braun-Gałkowska, *Wpływ telewizyjnych obrazów przemocy na psychikę dzieci*, [w:] *Dzieci i telewizja. Próba oceny oddziaływania*, Warszawa 1995, s. 23.

w rodzaju: „Bardzo cię nienawidzę”, „Kocham zgłiszcza i zniszczenie”, „Wyrwę ci serce”, „Jesteś beznadziejnym kretyńcem”, „Czego się gapisz, ośle”. Wyrwanie wnętrzości, picie alkoholu, ordynarne wyzwiska, obdzieranie ze skóry, zabójstwa, ćwiartowanie zwłok, molestowanie seksualne – to także sceny z kreskówek dla dzieci¹⁸.

Od początku lat 90. karierę zaczęły robić animacje japońskie, zwane anime – uproszczona akcja sprowadzająca się do walki, pogoni i prostych magicznych obrzędów; niska cena produkcji – zwykle słabej, wtórnej, taśmowej, stanowiła o ich zaletach. Cechuje je niezwykła brutalność, rodem z tradycji japońskiej pełnej legend o walce duchów i intryg wokół krwawych wydarzeń. Poprzez te kreskówki dziecko wchodzi w świat manga – stworzony przez inną kulturę, tradycję i obyczaje. Za twórcę współczesnej manga uważa się Osamu Tezuka – twórcę komiksów, który później zajął się animacją.

Przykładem japońskiej kreskówki może być seria poświęcona pokemonom („pokemon” – od ang. „pocket” – „kieszek” i „monster” – „potwór”), które dzielą się na 15 grup-żywioków (normalne, wodne, elektryczne, lodowe, roślinne, walczące, toksyczne, ziemne, powietrzne, kamienne, psychiczne, upiorne, ogniowe, owadzie i pokemony-smoki). Pokemony rażą się prądem, palą ogniem, topią, miotają zatrute żądła. W kreskówce występują też ludzie, przeważnie są to dzieci – tzw. trenerzy, których celem jest chwywanie i szkolenie pokemonów, które potem wystawiają do walki. Pokemon, który przegrał walkę, staje się własnością zwycięskiego trenera. Schwymane stwory umieszcza się w tzw. pokeballach, czyli kulach do przechowywania pokemonów. Wychodzą stamtąd tylko po to, by walczyć i zabijać. Opis niektórych gatunków pokemonów jest bardzo wymowny: „Ekans jest cichym, nieznającym litości zabójcą. (...) Nienawidzi ludzi i jest do nich bojowo nastawiony. Często terroryzuje inne gatunki słabszych poke-

¹⁸ M. Klimkowski, *Bajki Hitchcocka*, „Wprost” 3 (2001), s. 61. Por. K. Śmiatkowski, *Disney w odwrocie*, „Newsweek Polska” 5 (2002), s. 96–99.

monów i zabiera im pożywienie. (...) Leci wprost w twarz swej ofiary i zaskoczony wstrzykuje jad. Ma bardzo mroczny charakter i nie dba o nikogo, poza sobą samym”¹⁹.

Dziecko od dzieciństwa powinno uczyć się oceniać świat – zjawiska i sytuację – w którym żyje. Gdy przemoc jest wszechobecna, trudno o inną, alternatywną wizję świata.

Strach na sprzedaż

Na największych wirtualnych aukcjach można kupić na przykład zrobione podczas sekcji zwłok zdjęcia nagich zamordowanych dzieci, akcesoria członków Ku-Klux-Klanu lub grup nazi-stowskich, sprzedawać swój głos w wyborach prezydenckich lub handlować ludzkimi organami. Na stronach eBay sprzedano za 69,99 USD Peek-A-Boo Dahmer Slayer – zestaw składający się z lalki przedstawiającej Jeffreya Dahmera (seryjnego mordercę i kanibala), poćwiartowanej, częściowo zjedzonej ofiary i świecących w ciemności kończyn w pojemniku na śmieci. Gdy pewien osiemnastolatek z Ontario chciał sprzedać duszę, dostał 45 ofert od ludzi gotowych zapłacić od 4 do 11 USD²⁰. Towarem staje się powoli wszystko, w tym także rzeczy budzące odrazę, kojarzące się z przemocą i zbrodnią.

Jednym z najbardziej charakterystycznych składników współczesnej kultury masowej i popularnej rozrywki jest horror – zjawisko niezwykle złożone, mające starą tradycję, rządzące się własnymi prawami. Od dawna podania, legendy i baśnie pełne były scen wzbudzających dreszcz emocji. Powstała pod koniec XVIII wieku angielska powieść, zwana gotycką (głównie od miejsc akcji,

¹⁹ A. Andrzejewski, *Animowane komando*, „Nasz Dziennik” 5 X 2001, s. 12; K. Paclawska, W. Kozłowski, A. Mielczarek, *Mordobicie jak z bajki*, „Dziennik Polski” nr 82, 6 IV 2001, s. 40–41; M. Więczkowska, *W magicznym świecie Pokemonów*, „Sekty i Fakty. Kwartalnik Informacyjno-Profilaktyczny” 10 (2001), s. 24–29.

²⁰ M. Stepanek, D. Polek, *Targowisko śmierci*, „Business Week” 1 (2001), s. 66–69.

którymi były średniowieczne zamki), stanowi pierwowzór współczesnej literatury fantazji, niesamowitości i grozy. Pierwszym jej przedstawicielem był Horace Walpole, autor *Zamku Otranto* (*The Castle of Otranto*, 1764), a jego najśłynniejszymi następczyniami: Ann Radcliffe, autorka *Tajemnic Udolfu* (*The Mysteries of Udolpho*, 1794) i Mary Shelley, żona jednego z największych angielskich poetów romantycznych, Percy B. Shelleya, autorka powieści *Frankenstein*, wydanej w 1818 roku. Za współtwórców literatury fantastycznego horroru uznaje się niemieckiego romantyka Ernesta Teodora Amadeusza Hoffmanna (1776–1822), autora słynnych *Opowieści* i Amerykanina Edgara Alana Poe (1809–1849), prekursora dzisiejszej powieści kryminalnej. Niesamowite powieści i opowiadania tworzyli w XIX wieku również: Wiktor Hugo (powieść o wilkołaku *Han z Islandii*), H. Balzac (*Nieznane arcydzieło*, *Jaszczur*), a także Prosper Merimée – autor opowiadania o litewskim człowieku-niedźwiedziu (*Lokis*). Najśłynniejszą do dzisiaj powieść o wampirach wydał w roku 1897 irlandzki pisarz Bram Stoker, który umieścił akcję powieści i umiejscowił ojczyznę wampirów w Siedmiogrodzie, a jej tytułowym bohaterem uczynił księcia Draculę, czyli Władę IV (1438–1477), hospodara wołoskiego, który miał przydomek Tepes – „Wbijacz na pal” – „Palownik”, znanego jako okrutny władca. Rumuni, za komunistycznych rządów Ceausescu, wykorzystywali tę legendę, oferując zagranicznym turystom wycieczki do zamku Draculi i czyniąc z niego bohatera narodowego. Zarówno Frankenstein, Dracula, jak i inni bohaterzy niezwykłych opowieści bardzo szybko stali się bohaterami kolejnych filmów. Kino, zwłaszcza anglosaskie, związało się z pokazywaniem i oglądaniem niesamowitości, przeżywaniem strachu²¹. Miało w ten sposób odzwierciedlać i towarzyszyć rozwojowi dwubiegunowej natury człowieka, rozpiętej pomiędzy doborcią a bestialstwem, ciemnością a światłem²².

²¹ J. Kłossowicz, *Potwory i wampiry*, „Spotkania” 32 (83) 1992, s. 28–34.

²² Por. K. Kurczyzna, *Motyw lustra w kinie grozy*, [w:] *Lustro/Ortsul*, red. A. Regiewicz, Zabrze 2000, s. 75–77.

Filmy grozy stały się ulubionymi dla szerokich rzesz widzów i dobrze sprzedającym się „towarem”. Gdy w połowie lat 90. „The Sunday Time” opublikował raport o upodobaniach australijskich dwunastolatków, na czele listy znalazły się horrory. Gdy spytano jednego z uczniów, która ze scen podobała mu się najbardziej, wyznał, że ta, w której dziewczynka odrąbała ojcu głowę i zjadła ją zamiast urodzinowego tortu... Za kinem bardzo szybko podążyła telewizja. Torturowanie i mordowanie cywilów w Salwadorze, zrzucanie napalmu w Wietnamie, katastrofę kolejową w Indiach, śmierć na krześle elektrycznym, boksera umierającego na ringu, ludzi rozszarpywanych przez dzikie zwierzęta, zabijanie delfinów, małą ogłuszoną pałkami po to, by goście w restauracji mogli bez przeszkód wyjść jej mózg – można obejrzeć w domu, na „małym ekranie”, siedząc w wygodnym fotelu i popijając kawę²³.

Skutki ekranowej przemocy

Istnieją zasadniczo trzy hipotezy dotyczące wpływu oglądanej przemocy na zachowanie ludzi:

1. hipoteza „katharsis” – według której oglądanie programów zawierających zjawiska przemocy osłabia agresję lub skłonności do niej;
2. hipoteza „zerowa” – zakłada, że oglądana w telewizji przemoc nie ma żadnego wpływu na rodzenie się agresji lub kształtowanie skłonności do niej;
3. hipoteza stymulacji – zakłada, że oglądanie w telewizji treści zawierających przemoc wzmaga agresję lub skłonności do niej²⁴.

Najwięksi badacze skłaniają się zdecydowanie ku stymulacyjnej hipotezie, wskazując na kilka jej wariantów. Są to:

²³ M. Kluczek, *Strach jak towar*, „Sukces” 11 (67) 1995, s. 119–120.

²⁴ H. Haase, *Przemoc w mass mediach*, „Prezentacje” 12 (1984), s. 3–11; J. Szafraniec, *Telewizyjny zespół odwracliwiania*, „Biuletyn KAI” 52/53 (1996), s. 24–26. Por. B. Hołyst, *Spółczesność bez przemocy*, Warszawa 1982.

model uczenia się, zobojętnienia na przemoc (przyzwyczajenia), zniekształcenia obrazu świata i zaburzenia emocji²⁵.

a. Uczenie się agresji i przemocy – czyli obserwowanie zachowania innych ludzi i włączenie ich do repertuaru swoich zachowań: postaw, norm oraz wzmacnianie efektów poprzez fantazjowanie na temat obejrzanych zachowań. W kanadyjskim mieście, w którym po raz pierwszy wprowadzono telewizję w roku 1973, wśród uczniów klas pierwszych i drugich udokumentowano 160-procentowy wzrost liczby aktów agresji: uderzeń, popychania i bicia się²⁶. Ankietowani w Polsce rodzice twierdzą, że prawie 20% dzieci po obejrzeniu telewizji staje się agresywne; 14% rodziców przyznaje, że ich dzieci zbyt długo oglądają programy telewizyjne i są w związku z tym niewyspane, a z tego powodu nerwowe; 12% dzieci często boi się i jest rozkojarzone; 11% jest nadpobudliwe ruchowo. Wśród 10% dzieci zanotowano koszmary nocne, 8% – zdaniem rodziców – gorzej się uczy, 7% odmawia pomocy w domu, kłamie, a 5% ma zaburzenia snu²⁷. Dzieci nasycone obrazem przemocy emitowanym przez mass media bardzo często w swoim zachowaniu wykazują podwyższoną agresywność wobec rówieśników, czy nawet osób starszych, podświadomie wierząc w skuteczność przemocy jako sposobu na załatwianie różnych spraw²⁸. W roku 1983 Ministerstwo Sprawiedliwości USA przebadalo wyniki ponad tysiąca prac doktorskich na temat wpływu programów telewizyjnych na zachowania ludzi. Wszystkie rozprawy wykazywały bezpośredni związek przestępczości z nadawaniem programów przedstawia-

²⁵ J. Boroń, D. Grzechnik, T. Zyss, *Negatywny wpływ telewizyjnych scen przemocy oraz gier komputerowych na agresywne zachowania wśród dzieci i młodzieży*, „Sztuka Leczenia” 1 (1997), s. 49–68.

²⁶ A. T. Kozicka, *Agresja w multimedialach*, „Wychowawca” 11 (107) 2001, s. 20.

²⁷ J. Koblewska, *Psychologdy i socjologdy wobec filmu i telewizji*, „Oświata i Wychowanie” 20 (1988), s. 21–32.

²⁸ K. Majacz, *Zjawisko przemocy w mediach*, [w:] *Przemoc i terror...*, dz. cyt., s. 135–137.

jących agresję²⁹. Według „teorii przyzwyczajania” stopniowo zanika wrażliwość odbiorcy na agresję na skutek przyzwyczajania się do scen przemocy w telewizji, a zarazem on sam szybciej ucieka się do przemocy w określonych sytuacjach życiowych. Szczególnie niebezpieczne są następstwa tego, że odbiorca identyfikuje się z telewizyjnymi bohaterami i nieświadomie ich naśladuje³⁰. Zgodnie z teorią społecznego uczenia się (m.in. Mc Carthy, Silver) w kształtowaniu zachowań istotną rolę odgrywa obecność odpowiedniego wzorca, wywołującego proces naśladownictwa. Gdy tym wzorcem staje się telewizja, zamiast właściwie funkcjonującej rodziny, szkoły i dalszego otoczenia społecznego, zwiastuje to pewne niebezpieczeństwo prawidłowego przebiegu socjalizacji, zwłaszcza gdy dziecko jest epatowane przez mass media brutalnością i aktami przemocy³¹. Potwierdzają to m.in. badania polskie, wykazujące, że jedynie 13% dzieci nie naśladowało bohaterów oglądanych filmów i kreskówek, w których jest dużo brutalnych scen (taką opinię wyraziło 90% badanych). Znamienne jest, iż wszyscy rodzice zauważyli preferencje dzieci do naśladowania ich ulubionych bohaterów. Media zachęcają do naśladowania przestępstw, pokazując je ze szczegółami. Badania wskazują także na niebezpieczne zjawisko tzw. gronowych samobójstw – po relacjach lokalnych telewizji na temat samobójstw nastolatków następowały niejako kopie tych samobójstw³².

²⁹ M. Pęczak, Co nam robi telewizja, „Spotkania” 32 (1991), s. 30–32. Por. W. Spirydowicz, *Przemoc w środkach przekazu i jej wpływ na przestępczość*, „Przegląd Sądowy” 7–8 (1993), s. 12–19.

³⁰ S. van Calster, Czy telewizja izoluje człowieka? Konsumpcja zamiast komunikacji, „Communio” 6 (90) 1995, s. 49–50.

³¹ A. Maksymowicz, *Agresja i przemoc a mass media*, [w:] *Różne oblicza agresji...*, dz. cyt., s. 68–70.

³² Por. J. Izebska, *Rodzina, dziecko, telewizja – szanse wychowawcze i zagrożenia telewizji*, Białystok 1996, s. 23 n. Por. A. Frączek, *Socio-cultural environment, television viewing and the development of aggression among children in Poland*, [w:] *Television and the aggressive child: a crossnational comparison*, red. L. R. Huesmann, L. D. Eron, ed. LEA, Hillsdale 1986, s. 119–159.

b. Zobojętnienie na przemoc – częste oglądanie przemocy i okrucieństwa przyczynia się do powstania pewnego emocjonalnego znieczulenia na przejawy agresji. Dzieci narażone na oglądanie „agresywnych” filmów nie były skłonne reagować w przypadku, gdy rówieśnicy rozpoczynali bójkę, kłótnię lub niszczyli sprzęt. Oglądanie scen przemocy tłumi uczucia sympatii do ofiary i prowadzi do równoczesnego zwiększenia się progu tolerancji dla przemocy, a jej końcowym etapem jest typowa tzw. znieczulica społeczna na agresję, przemoc i okrucieństwo³³.

c. Zniekształcenia obrazu świata – wytworzenie u odbiorców przekonania, iż stosowanie agresji jest w społeczeństwie sprawą normalną i powszechnie akceptowaną; świat i ludzie stają się w ocenie dziecka niebezpieczni i zagrażający, co w efekcie wpływa na niekorzystne przemiany wartości, postaw i norm moralnych. Czynnikiem ułatwiającym akceptację agresji jest lekka forma przedstawienia, niekiedy humorystyczny kontekst scen przemocy, co sprawia, iż nie jest ona kojarzona z lękiem, lecz ma wartość nagradzającą³⁴.

Zabijanie nie jest naturalnym zachowaniem człowieka, bo człowiek ma zakodowaną niechęć do zabijania członków swego gatunku, jest to tzw. hamowanie bezwarunkowe. W historii, kiedy ludzie walczyli ze sobą, było w tym wiele pozowania – przeciwnicy robili dużo hałasu i napuszczali się próbując przestraszyć wroga. Do zabijania dochodziło najczęściej dopiero wówczas, gdy jedna ze stron odwracała się i zaczynała uciekać. Śmierć zbierała swe żniwo dopiero w trakcie pogoni za wrogiem. W czasie drugiej wojny światowej gen. S. L. A. Marshall powołał grupę na-

³³ L. Kirwat, *Negatywne skutki oddziaływania telewizyjnych scen przemocy na dzieci*, „Nowiny Psychologiczne” 4 (1995), s. 23–34. Por. V. B. Cline, R. G. Croft, S. Courrier, *Desensitization of children to television violence*, „Personality and Social Psychology” 27 (1973), s. 360–365;

³⁴ M. Braun-Galkowska, *Media a odbiorca*, „Wychowawca” 11 (107) 2001, s. 6–8; G. Gerbner, *The film-hero: a cross-cultural study*, „Journalism Monograph” 13 (1969), s. 43–56; Tenże, *The real threat of television violence*, [w:] *TV book. The ultimate television book*, red. J. Fireman, ed. Workman, New York 1977, s. 358–359.

ukowców, by zbadali co żołnierze robią w czasie walki. Odkryto wówczas, że tylko od 15 do 20% walczących zdobywało się na oddanie strzału do odsłoniętego wrogiego żołnierza. David Grossman, amerykański psycholog wojskowy, zajmujący się badaniem metod i skutków psychologicznego zmuszania poborowych do przełamywania naturalnych zahamowań wobec zabijania ludzi, twierdzi, że te same metody, które są używane w szkoleniu żołnierzy, używane są także w mediach i rozrywce (m.in. znieczulanie i zniekształcanie obrazu świata)³⁵.

d. Zaburzenia emocjonalne – w wyniku oglądania scen przemocy dziecko staje się nadmiernie pobudliwe i lęklive. Obniżeniu ulegają również jego możliwości twórcze. Młody odbiorca nie posiada jeszcze wyraźnej hierarchii emocjonalnej i wyznaczonych w psychice granic, poza którymi nie można się poruszać. Musi polegać na instynkcie i wrodzonej umiejętności rozróżniania dobra i zła. Jeśli on jednak nie zadziała lub na skutek osobistych czy rodzinnych ułomności został wykrzywiony, nic go nie chroni przed popełnieniem przestępstwa, a nawet zbrodni. Badania wskazują, że 20% uczniów szkół średnich na przedmieściach wielkich miast amerykańskich popiera zastrzelenie kogoś, „kto ci coś ukradł” Zespół odwracania wytwarza się w czterech etapach: w pierwszym powstaje nałóg oglądania stosownych materiałów (addiction effect), co stymuluje doznania zmysłowe i wyobraźnię; drugi cechuje wzrost uzależnienia (escalation effect) i zapotrzebowanie na coraz bardziej wyrafinowane sceny, aż do zachowań dewiacyjnych; etap trzeci znamionuje utratę wrażliwości (desensitization) – sceny wcześniej wywołujące szok stają się „normalne”; czwarty etap to wprowadzenie w czyn przesłania zawartego w oglądanym materiale (act out)³⁶. Medialny przekaz scen przemocy prowokuje przyswajanie sobie takiego systemu wartości, w którym

³⁵ D. Grossman, *Dlaczego dzieci zabijają*, „Życie” 20–21 III 1999, s. 13–15.

³⁶ J. Szafraniec, *Sadyzm naśladowczy*, „Wprost” 11 (1996), s. 84. Por. P. Valkenburg, T. van der Voort, *Influence of TV on daydreaming and creative imagination: a review of research*, „Psychological Bull” 116 (1994), s. 302–339; M. Braun-Galkowska, I. Ulfik, *Zabawa w zabijanie*, Warszawa 2000.

dominuje postrzeganie innych jako gorszych, co wytwarza gotowość do agresji³⁷.

Nie sposób wymienić wszystkich następstw, wskazywanych jako wnioski z przeprowadzonych badań na temat obecności scen przemocy i agresji w telewizji. Wśród najczęściej wymienianych, a jednocześnie niezwykle niebezpiecznych, trzeba zauważyć: wzrost agresywnych zachowań w życiu codziennym, akceptowanie przemocy jako jedyne go środka rozwiązywania konfliktów, stany lękowe, brak lub zamazanie poczucia rzeczywistości i trudność odróżniania fikcji od rzeczywistości, emocjonalne rozchwianie, negatywny obraz stosunków międzyludzkich, zaburzenie systemu wartości (w tym obniżenie świadomości wartości życia), zanikanie wrażliwości na ból i cierpienie. Wszystkie stają się jednocześnie wyzwaniem wychowawczym.

Wolność od przemocy

Miłość i solidarność społeczna, podstawy założeń ustroju państw budowanych na tradycjach chrześcijańskich i demokracji domagają się zdecydowanej krytyki wobec jakiegokolwiek postaci przemocy i agresji. Nie pozwalają myśleć według schematu: przyjaciel – wróg, włączając nawet przeciwnika w obręb powszechnej nadziei. Stąd obowiązkiem wszystkich jest stawanie w obronie wszystkich zagrożonych i pogardzanych ludzi.

W psychologii społecznej wskazuje się na kilka sposobów redukcji przemocy. Są to:

- użycie argumentacji rozumowej – ukazującej niebezpieczeństwo agresji oraz niedole i szkody ponoszono zarówno przez ofiary, jak i agresorów; można w ten sposób np. wskazać szkodliwość wojen czy napadów ulicznych, lecz nie można zredukować agresywnych zachowań w ogóle;

³⁷ D. Frasunkiewicz, *Wiedza o zagrożeniach współczesnej cywilizacji*, Białystok 1998, s. 14.

- stosowanie kar – surowa kara skutkuje jednak tylko na pewien czas, stosowana nieostrożnie przynosi skutki wręcz przeciwnie: rodzice stosujący surowe kary mają zazwyczaj bardzo agresywne dzieci, gdyż kara wiąże się z frustracją, która jest jedną z głównych przyczyn agresji; surowa kara wymusza podporządkowanie się, lecz rzadko daje w wyniku internalizację pożądaných zachowań;
- karanie agresywnych modeli – odmiana kary, która polega na ukaraniu kogoś innego, pokazując dziecku agresywny model, którego spotyka zły koniec; jest to ukaranie zastępcze, które ma niewielki skutek (np. publiczne chłosty, egzekucje, kara śmierci – nie zmniejszają agresji);
- nagradzanie alternatywnych wzorców wychowania – ignorowanie dziecka, gdy zachowuje się źle, a nagradzanie go za nieagresywne zachowania (wychodzi się z założenia, że dziecko zachowuje się agresywnie w celu zwrócenia na siebie uwagi – woli, by je ukarano, niż żeby nie zwracano na nie uwagi);
- rozwijanie empatii w stosunku do innych – większości ludzi trudno jest rozmyślnie zadać komuś ból innemu człowiekowi, chyba że potrafią znaleźć jakiś sposób dehumanizacji swej ofiary (np. nazywanie policjanta „świnia”, obcokrajowca – „gnojkiem” itp.)³⁸.

Z analizy wpływu treści przekazywanych przez telewizję na zachowania agresywne dzieci i młodzieży rodzą się następujące wnioski:

- rodzice powinni kontrolować i ograniczać oglądanie telewizji przez dziecko, uczyć je krytycznego i selektywnego oglądania telewizji, by było świadome oglądanych treści i posiadało zdolność preferencyjnego dokonywania wyboru programów;

³⁸ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna...*, dz. cyt., s. 219–229; J. Giziński, *Szkola śmierci*, „Wprost” 18 (1999), s. 102. Por. S. Mika, *Skuteczność kar w wychowaniu*, Warszawa 1969; *Z zagadnień psychologii agresji*, red. A. Frączek, Warszawa 1975.

- należy wywierać wpływ na producentów programów dla dzieci, by były jednocześnie atrakcyjne i wartościowe;
- w szkołach powinno się prowadzić szeroko rozumianą pedagogikę mass mediów, propagując wiedzę o konsekwencjach oglądania nieodpowiednich programów, pomagając analizować odebrane treści i korzystać z nich dla własnego dobra i rozwoju intelektualnego;
- istotna jest nauka poruszania się po świecie mediów, zwłaszcza etycznej oceny ich treści i rozumienia mechanizmów rządzących fikcją³⁹.

Dużą rolę w oddziaływaniu na media mogą odegrać wychowawcy i rodzice stowarzyszający się i prowadzący działalność społeczną w tym zakresie. Amerykańskie stowarzyszenia proro-dzinne i pomocy dla dzieci (np. *Action for Children's Television, We Are Parents, American Family Association, Teachers for Children*) za-dały nadawania specjalnych programów edukacyjnych dla dzieci. W szkołach prowadzone są zajęcia pomagające dzieciom korzy-stać z telewizji. Zdecydowano także o wprowadzeniu do produk-cji telewizorów z urządzeniami umożliwiającymi blokowanie wy-branych kanałów lub programów. Układ scalony, tzw. „V-chip”, pełniący funkcję „elektronicznego cenzora”, może zostać zapro-gramowany przez rodziców tak, że wyłącza telewizor, jeśli liczba kodowanych punktów, którą otrzymuje każdy emitowany pro-gram, jest wyższa, niż ustalili to rodzice dziecka oglądającego au-dycje. Stacje telewizyjne zostały zobligowane do informowania przed nadawaniem programem o obecnych w nim scenach agresji, zbrodni i seksu. Powstał także ruch społeczny „TV turnoff”, kreujący nowy styl życia, w którym propaguje się oglądanie tele-wizji tylko kilka razy w miesiącu. Obejmuje on 4 miliony Amery-kanów z wyższym wykształceniem⁴⁰.

³⁹ Por. S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów...*, dz. cyt., s. 108-109; L. Kirwill, *Jak chronić dziecko przed przemocą?*, „Nowiny Psychologiczne” 2 (1996), s. 105-114.

⁴⁰ M. Howiecki, *V-Chip*, „Tygodnik AWS” nr 23 (1997), s. 40. Por. A. C. Hu-ston, F. Donnerstein, H. Fairchild, N. D. Fesbach, P. Katz, J. P. Murray, E. A. Ru-

Obradujący w 1997 roku w gmachu Sejmu Parlament Dzieci i Młodzieży podjął uchwałę w sprawie zakazu emisji filmów dla dzieci zawierających sceny brutalne. Wzrastała ciągle w Polsce liczba odbiorców, którzy twierdzili, że najbardziej drażniące dla nich sceny często pojawiają się w programach telewizji. W 1993 r. taką opinię sformułowała blisko jedna trzecia badanych, a w 1997 r. – już dwie piąte. Ośrodek Badania Opinii Publicznej w styczniu 1997 r. przeprowadził sondaż, z którego wynikało, że najbardziej w audycjach telewizji drażnią widzów: brutalność, przemoc i agresja przedstawiana w różnego typu pozycjach programowych. Polskie stacje telewizyjne, pod wpływem nacisków społecznych, wprowadziły system znaków ostrzegawczych, ukazujących się podczas emisji filmów i programów przed mającymi nastąpić scenami przemocy, gwałtu i agresji⁴¹.

Z pewnością dużą rolę w kreowaniu pozytywnego wizerunku mediów elektronicznych mogą odegrać sami dziennikarze, redaktorzy i producenci. Amerykańskie Krajowe Stowarzyszenie Elektronicznych Środków Przekazu (National Association of Broadcasters) w *Kodeksie Telewizyjnym* postanawia m.in.:

Przemoc fizyczna czy psychiczna może być przedstawiana jedynie we właściwym kontekście, nigdy zaś eksponowana i eksploatowana dla samej siebie. Programy zawierające sceny przemocy powinny również informować o konsekwencjach czekających sprawców i o losie ofiar. Przedstawiając szczegóły przemocy należy unikać przesady, scen zbędnych i informacji o charakterze instruktażu. (...) Konflikty zawarte w programach dla dzieci powinny być starannie przemyslane⁴².

binstein, B. L. Wilcox, D. Zuckerma, *Big World, Small Screen: The Role of Television in American Society*, Washington 1992.

⁴¹ Por. Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Warszawa 1998, s. 163–164; L. Kirwill, *Ocena wprowadzonego systemu znaków ostrzegawczych w telewizji*, [w:] *Przyjazne media*, Warszawa 2001, s. 63–72; I. Ulfik-Jaworska, *System znaków ostrzegawczych w telewizji w świetle badań wśród dzieci*, [w:] *Przyjazne media...*, dz. cyt., s. 47–62.

⁴² Krajowe Stowarzyszenie Elektronicznych Środków Przekazu (National Association of Broadcasters), *Kodeks Telewizyjny* (wyd. XX, czerwiec 1978), [w:] W. L. Rivers, C. Mathews, *Etyka środków przekazu*, przekł. J. Zakrzewski, E. Kra-

Niebezpieczne i zataczające coraz szersze kręgi zjawisko przemocy i agresji społecznej, wspomagane przez treści programów mass mediów elektronicznych, może być skutecznie niwelowane jedynie przy świadomym skoordynowaniu działań wielu podmiotów społecznych. W tym tych, których problem ten dotyka najmocniej: rodziny, szkoły, mediów i ośrodków religijnych. Jest to jednocześnie troska o bezpieczną i zdrową atmosferę życia społecznego.

Violence on Screen Summary

Love and social solidarity, the bases of a political system of countries built on Christian and democratic traditions, demand trenchant criticism of any form of violence and aggression. Social psychology shows the following methods of violence reduction:

- using rational argumentation, which shows dangerous character of aggression as well as misery and damages suffered by both victims and aggressors;
- inflicting punishment – severe punishment is effective but short-lived; if used carelessly it has contrary results: parents who inflict severe punishment usually have aggressive children since punishment is connected with frustration – one of the main reasons of aggression;
- punishing aggressive models – a variation of punishment which consists in punishing someone else and thus showing the child an aggressive model that will come to a bad end;
- rewarding alternative upbringing patterns – ignoring the child when he or she behaves badly while rewarding non-aggressive behaviour;
- developing empathy towards others – it is difficult for the majority of people to purposefully hurt another person unless they find some way to dehumanise their victim.

An analysis of the influence of televised message on aggressive behaviour of children and youth leads to the following conclusions:

- parents should control and limit the time their children spend in front of a television set and teach them a critical, selective approach to television watching;
- pressure should be brought to bear on the producers so that programmes for children should be attractive and at the same time convey moral values;
- schools should teach broadly understood mass-media pedagogy;
- instruction in moving about in the world of mass-media is essential, especially with regard to ethical assessment of their subject matter and understanding the mechanisms which govern fiction.